

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Księgarnia i Biuro Redakcji przy
ul. Wilemskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 3 guldenów
w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 3 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 2 1/2 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmie-
na w monachii pruskiej od czasu do czasu, w
cięższego niemiecko-austriackiego należących państw po-
zostało. W innych krajach zaś tylko na zlecenie, za
których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Laftte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Co. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 5 września.

Wiadomości, jakie odbieramy dzisiaj z Francji, ograniczają się na pogłoskach o losach fuzyi obu dwóch linii burbońskich, której, zdaje się, nie tak łatwo będzie można przeprowadzić w praktyce jak w teorii. Zwycięstwo poinformowany dobrze korespondent Karlsruha. Ztg. donosi, że nadeszła do Frohsdorfu wiadomość, jakoby książę Aumale miał oświadczyć, że nie może przystać na zawarcie przez hr. Paryża zgody z hr. Chambord i że nie pochwala układu, na mocy którego jego bratanek abdykował w imieniu Orleanów ze swych pretensji na rzecz starszej linii burbońskiej. Jeżeli do tej wiadomości, za której prawdziwość naturalnie ręczyć nie można, dodamy to, cośmy wczoraj o nieprzy-
chylnym gabinetu francuskiego usposobieniu pisali dla sprawy hr. Chambord, rzeczywiście fuzyja nie przed-
stawia w tej chwili przynajmniej tyle widoków powo-
dzenia, jakby to legitymistycznym pismom zdawać się mogło. Większa część bowiem społeczeństwa francuskiego, mianowicie po departamentach, szczerze do re-
zygnacji jest przywiązana i pomną jest nadto je-
szcze klęsk, jakie cesarstwo nań, spowodowało, ażeby
przyjąć mogło bez oporu monarchiczną formę rządu.
Pamiętne, jak to powiedzieliśmy, na upokorzenia, do-
znane w ciągu ostatniej wojny a mianowicie w dniu
2 września, zamierzają republikańskie żywioły dzień
klęski sędzią obchodzić po departamentach zawie-
szeniem roboty, ażeby, zaznaczyć przez to antimonarchi-
czne usposobienie; z obawy jednakowoż, ażeby demon-
stracye niebezpiecznych nie przybrały rozmiarów, zwa-
szcza w Paryżu, nakazał, jak donosi paryżski telegram
do National Ztg., gubernator środki ostrożności a
znaczące oddziały piechoty i kawalerii miały aż do
dnia dzisiejszego zostawać w pogotowiu, ażeby prze-
strzegać porządku.

O przebiegu nieporozumień, zaszłych między p.
p. Salmeron a Castelar, nie donoszą dzienniki żadnych
szczegółowych wiadomości. Powodem zatargu miała
być różnica zdań obu dwóch mężów stanu co do zapa-
trywania na artykuł prawa wojennego, który po-
stanawia karę śmierci w pewnych przypadkach, a na
którą zgodzić się nie chciał p. Salmeron. Zrobiono
także wnioski, ażeby każdy wypadek, w którymby na-
leżało orzec karę śmierci, przedmiotem był dys-
kusji korekcyjnej. — Podczas kiedy karliści z rozmaitem
walczą szczęściem, sposobą się podobno w cichoci do
walki Alfonsiści, ażeby wystąpić zaczepnie wtedy, kie-
dy osłabione będą siły przeciwników. Rozchodzą się
pogłoski, że marszałek Serrano w obec groźbą re-
zygnacji niebezpieczeństw spadę swoją ofiarował na
usługi rządu i że p. Salmeron skłonny jest do przy-
jęcia usług marszałka, który, jak niebezpiecznym się
wydaje karlistom, najlepiej dowodzą wycieczki, zamie-
szone w Univers, usiłujące go przedstawić jako
zdrajcę, zostającego w zmoiwie z nieprzyjaciółmi kraju.

Germania zamieszcza z Rzymu korespondencję,
która nie mało oburza Spener. Ztg., ponieważ w niej
nie przełamane widzi trudności w załatwieniu stosun-
ków z kościołem. W niektórych pismach niemieckich
i francuskich, tak pisze Germania, rozchodziła się
pogłoska, jakoby biskupi niemieccy udali się byli do
Rzymu, żądając instrukcji od Papieża w walce pań-
stwa z kościołem. Otóż wiadomość ta jest fałszywą,
bo żaden z biskupów z podobną nie udawał się pro-

śbę. Według Germanii nastąpićby to mogło w ta-
kim tylko razie, gdyby o całkiem nowe chodząło spra-
wy i gdyby biskupi zamierzali zawrzeć jakiś kompromis
z nieprzyjaciółmi sobie władzą.

Opieka nad ludem.

III.

Podawszy w poprzednim numerze pisma
naszego kilka uwag w przedmiocie kształcenia
ludu, dziś ciągniemy rzecz tę dalej. Obok ze-
brań i pism ludowych za ważny też środek
kształcenia ludu uważamy biblioteczki lu-
dowe. Żeby jednak mogły przynieść należyta
korzyść, trzeba je umiejętnie ułożyć i umieścić
tak, aby przyszedł do nich był łatwym. Co do
pierwszego, składać się winny zdaniem naszym
z takich dzieł, które razem wzięte stanowią
cały cykl, że tak powiemy, najkonieczniejszych
i najniezbędniejszych wiadomości dla ludu. A
więc znajdować się w nich winien dobór dzieł
treści religijno-moralnej, historycznych, do-
tyczających głównie dziejów ojczystych, jeogra-
ficznych z uwzględnieniem jeografii ziem pol-
skich, z powieści na tle naszej historii osnu-
tych, wreszcie z najgłówniejszych wiadomości
jego zawodowych i świata fizycznego, pośród
którego się obraca i żyje. Tylko umiejętnie i
z pewnym określonym systemem ułożone i
dobre biblioteczki mogą być korzystne w
kształceniu ludu. Byle jak zaś ułożone i prze-
ładowane treścią w jednym kierunku nie mogą
oddać wielkiej przysługi, bo dziełka w nich
znajdujące się, obracając się li tylko w jednej
sferze, znużą czytelników, jeśli ich mieć będą,
swą jednostajnością. Bez systemu znów do-
brane, nie wielką również oddadzą usługę, poda-
ją wprawdzie wiele może wiadomości, ale
pomiedzy temi nie zawsze pożyteczne, a co
najważniejsze, bez żadnego porządku i ładu.
W nauczaniu zaś, jak wiadomo, umiejętnie uło-
żony i obmyślany system gra wielką rolę.
Wiemy, że dyrekcya Towarzystwa oświaty lu-
dowej uклада właśnie takie biblioteczki i roz-
syła je na żądanie. Dotychczas nie wielką one
prawda szczycą się ilością dzieł, bo literatura
nasza ludowa niezbyt bogata, a przystępna dy-
rekcya Oświaty ludowej nie bierze z niej na
chybił trafił, lecz przegląda całą krytycznie, co
wymaga dość długiego czasu, i tylko pożywe
i zdrowe ziarno z niej wybiera, odrzucając
chwał, jakiego wiele w literaturze naszej lu-
dowej, który wyrosł na gruncie chciwej zy-

sków spekulacji. Niestety społeczeństwo nasze
na cichą tę pracę Dyrekcyi oświaty ludo-
wej nie dość zwraca uwagi i wiadomości o niej
obojętnie przyjmuje, gdy tymczasem z pośród
niego ci, którzy pragną, aby na polu pracy o-
koło ludu wieczna śmierć i cisza panowała,
— albo Bóg wie jakie niebezpieczne cele Towar-
zystwu temu przypisują, choć trzyma się ściśle
tych, jakie mu ustawa nakreśliła, lub przemil-
czając o jego działalności, zarzucają mu bez-
czynność i zagłady jego się domagają. Dziwna
rzecz! zawsze i przy lada okoliczności słyszmy
wołania: kształćmy i oświecajmy lud;
podnośmy kochany nasz lud, tę jedy-
ną ręką naszą naszą przyszlności, a kiedy
się znajdują tacy, którzy słowa te wcielają w
czyn i ku temu celowi odpowiednią instytucją
tworzą, wówczas hajże na Soplicę, zburzmy
tę instytucję!

Gdzież tu więc prawda pomiędzy słowem
a czynem, gdzie harmonia pomiędzy jednym a
drugim, gdzie owa miłość ojczyzny, którą
każdy z nas wyznaje lecz gdy przyjdzie w imię
tęj świętej i najszczytniejszej miłości pracę jaką
podjąć, wówczas wielu z tych, co na ofiarników
pozowali, do zwyczajnej nawet pracy nawołać
niepodobna.

Nie dość jednak, jak wyżej powiedzieliśmy,
założyć tu i owdzie bibliotekę ludową, potrzeba
ją jeszcze uczynić dostępną dla ludu. Umie-
szczać je więc należy w takich miejscach, do
którychby każdy poszedł śmiało i z wszelkim
zaufaniem. Pisząc to, mamy głównie na wzglę-
dzie duchowieństwo nasze, które i dziś przeważnie
pracę tą zajmuje się. Wreszcie stosunki miej-
scowe najlepiej wskażą, gdzie i u kogo biblio-
teczki pomieszczone być mogą. Co do nas, pra-
gnęlibyśmy tylko jednego, t. j. aby osoby, któ-
re zajmują się rozdzielaniem i wydawaniem książ-
zek, nie poprzestawały na samem ich mecha-
nicznym doręczeniu, ale starały się czytających
jeszcze ile możności objaśniać a nieznaczniemi
pytaniami wybadać, jaką też czytający rzeczy-
wiście odniosli korzyść z przeczytanych książek.
Wiemy, że to jest moźół i praca, ale godzi się
jednego i drugiego nie szczędzić, jeśli pragniemy
rzeczywiście, aby biblioteki rzetelną korzyść
przynosiły. Biblioteczki takie życzylibyśmy so-
bie, aby jak najgłębiej pozakładane były, aby
jak sieć pokryły całe Księstwo, a nie tylko
istniały po wsiach lecz i małych miasteczkach.

Te środki uważamy za główne, jakie pod-
jąć mogą jednostki wykształcone naszego spo-
łeczeństwa; do nich dotalibyśmy tylko wieczor-
ne lub poobiednie świąteczne zebrania, na któ-

rych możnaby czytać pożyteczne książki i
zaraz objaśniać rzeczy przeczytane; zresztą,
gdzie to możliwe, urządzić popularne wykłady.
Zacna Polka, o której na tém miejscu wspo-
mnieliśmy, podobne zebrania u siebie urządziła
i jak w swym czasie do nas pisała, szły one
bardzo dobrze a lud zbierał się na nie ochotczo.
W Kongresówce podobne zebrania a raczej
szkolki niedzielne i wieczorne w r. 1862 bar-
dzo dobrze prosperowały a i teraz urządzone
tam odczyty i wykłady ludowe zbierały bar-
dzo znaczną liczbę słuchaczy. Czegoż to wszy-
stko dowodzi? Oto — że, jak na czele powie-
dzieliśmy, lud nasz pragnie i łaknie gorąco o-
światy i nauki; czyżbyśmy więc nie mieli dość
serca i dość miłości, by temu pragnieniu za-
dość uczynić? I interes każdego z nas osobi-
sty a nadewszystko interes nasz narodowy
powinien zachęcić i zagrać nas do tej sprawy
i wprowadzić z sfery słów w sferę czynów. Nie
tamy, że praca w tym kierunku wielka, ale bez
niej nie się samo nie stanie, a mielibyśmy
lękać się tej pracy, pracy z której dobro na-
szej ojczyzny niechybnie wykwitnie? Tego na
chwilę nawet przypuścić nie możemy, bo inaczej
zwątpilibyśmy musieli o przyszłości naszej a
myśl taka daleka jest od nas.

Co się tyczy działania na témże polu naszych
instytucji czyli o pracy w tym kierunku zbior-
owej pomówimy później.

Wiadomości urzędowe.

Zatrudniony przy kolei górnośląskiej król. budowniczy
kolei Roth obecnie w Poznaniu przeniesiony został w tym sa-
mym charakterze do Głiwic.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wągrowiec, 4 września.

(Sedanfeier.)

(K.) Jak po wszystkich miastach wielkiej ojczy-
zny niemieckiej, tak i u nas obchodzono uroczystości
pamiętkę bitwy pod Sedanem; smutno nam tylko, iż
prócz reprezentacji miejskiej, która z kasy komunalnej
na uczczenie tejże uroczystości 20 Tal. towarzystwu
„Kriegerverein“ przeznaczyła, obywateli Polacy poje-
dynczymi składkami fundusz ten powiększyli.

Towarzystwo Kriegervereinu, odebrawszy bowiem
wyżej wspomniane 20 Tal., uznało za potrzebę skład-
kami, zbieranymi po wszystkich domach, tenże fundusz
powiększyć, w czym się nie zawiedli, dzięki ofiar-
ności naszych obywateli, jaką zwykli się odzna-
czać jeśli nie idzie o instytucje lub towarzystwa na-
rodowe.

kształt myśli, jakkolwiek i to definicyi czystego roz-
umu nie wytrzyma.

Salon wojewodziny Nakwaskiej, przez pół przeszło
stulecia powszechnie znany w Warszawie, rzewne po
sobie zostawił wspomnienie. Ocenilo je delikatne u-
czucie jednej polskiej damy, która zajawszy po jej
zgonie umebłowany jej apartament, wzbroniła zajmo-
wać w salonie fotel, na którym wojewodzina zwykle
siedziała; przykryty zasłoną spoczywał nietknięty na
boku.

Dom Augustów Potockich stał na wyżynie ów-
czesnego społeczeństwa; majątek, imię niezaprzeczone
dawały mu prawo do tego. Promień atoli bił nie od
głowy ale od serca, to jest od kobiety. Pani Augu-
stowa zyskała popularność taktem, tą podwaliną ro-
zumu niewiasty, grzecznością obok powagi, wyż-
szym tonem bez dumy, szczodrze miłosierną dłoń,
nadewszystko nieczem nieskalana opinia. Sąd wiel-
kiego świata błędnym być może, da się przekupić
olśniewającą aureolą; sąd ludu nieomylny, bo promień
padającego nań światła nie blaskiem ale cie-
plem czuje; słyszy imiona, ale pamięta tylko te,
które ludzkość, dobroczynność, miłosierdzie głosi.

Pani Augustowa jest popularną u ludu — po-
chwala, na którą tylko rzeczywiata wartość zasługuje.
Nie zaprzeczona jest prawda, że lud zna się na tém,
co dobrem na ogół sływa, ceni zasługę i z wdzięczno-
ścią każdą wartości się pokłoni. Czuje on, że Wilanów
pod Warszawą jest w moralnym znaczeniu własnością
narodową — i domowi państwa Augustów daje świad-
ectwo utrzymanej wyższości społecznej ich w kraju
stanowiska.

Dziwnie zajmujące były niedzielne i państwa
Łuszczewskich wieczory. Był to, że tak powiem, du-
chowy karm tańczącej Warszawy. Głównym celem
tych wieczorów było połączenie i zrównoważenie, w
imieniu literatury i sztuki, wszelkich wykształconych
warstw społecznych — dawały przeto równie gościnny
wstęp każdemu. Ztąd postać tego salonu tak odróżnia-
jącej barwy, tak niepospolita wartość jego i znaczenie.
Improwizacye wieszczki Deotymy ztamtąd wychodziły,
tam się rozlegały, rzucając na te wieczory powab,
blask i z niczem nie porównane zajęcie. Deotyma była

NOTATKI

Z MOJEGO ŻYCIA.

Spisane przez

Henryka Cieszkowskiego.

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 204.)

Patrzyłem na różne odcienia towarzyskie i powtarzam,
że nie było tam ani jednego domu patryarchalnego,
przewodniczącego tonem, powagą, słowem ojcostwem.
Warunki te są trudne, bo zawsze na nieomylną war-
tości, moralnej zasłudze a przeto na wysokim szacun-
ku oparte. Trzeba wprzód szacować, aby wierzyć i
mieć zaufanie. Popularność, z jakiegokolwiek strony za-
patrzmy się na nią, dają cnoty właściwe potrzebie i
zaspokojeniu chwili w danym społeczeństwie. Cnoty te
nie zastąpi pozór, blichtr, szczęśliwe podobieństwo; mu-
szą koniecznie być cnotami, prawdą, czynem, aby wy-
warły wpływ, poddały pod swe panowanie, były dla
wszystkich wzorem i przykładem. Dom taki w naszym
położeniu przedewszystkiem powinien mieć cnoty oj-
czyste i to nie dość wewnętrznie ale i zewnętrznie, to
jest okaznie, dotykalnie, przejrzystości, taktem i wysoka
godnością podniesione. Majątek, ród, światowe położe-
nie to dopiero posługujące warunki — głównym czy-
stość w stosunkach, otwartość w zasadzie, odwaga w wy-
konaniu.

Złota młodzież bez przykładu i przewodnika szła
omakami po kwiecistej drodze salonowego życia a bez
kierunku i stronnictwa narodowej opinii hulala, ska-
kała bądź w zamku bądź na przedmieściowym baliku,
to jęć było wszystko jedno. Bezmislennie grupowała się

u wyższych Baala ołtarzy, odgrywała tam na ama-
torskich teatrach i w żywych obrazach bałwochwalce
role, czci Baala poświęcone. Smutne zaprawdę role,
wstrętne widowiska, ale jeżeli nie konieczne, to przy-
najmniej właściwe tym, co nie umiemy się wznieść nad
moralną nędzę ogólnego kraju położenia.

Atoli obywatelskie salony zamknięte były dla na-
plywowego żywiołu, bo dobry duch i poczciwa opinia
w tych tylko utrzymywały się domach, idąc na dół od
średnich do najdrobniejszych warstw społecznych. I nie
w tém dziwnego, bo tam rdzeń, jędro narodu, duchowe
jego składy i główne organa potrzeb i pragnień kraju.
Większość społeczeństwa była godną siebie tak śród
ucieczki i zabawy, jak pokus i roztargnień światowego i
wewnętrznego życia.

Był to właśnie czas napływu do Warszawy do-
mów ze wschodnich naszych prowincji. Otwarcie gra-
nicy Kongresowej Polski od zabranych gubernii, może
wpłynęło na tę migracyę wołyńskich, podolskich i
ukraińskich rodzin. Bądź co bądź, tamtejszy żywioł
przyjął się na pniu miejscowym, ludność na tém skor-
zystała, świeży grosz nadsławił większy ruch miastu.

Od tej mniej więcej epoki giełdy i kontuar Izraela
weszły do towarzystwa, przyjęte jako żywioł czysto-
materialny, bez innej myśli, jak światowa nowalka
lub interes osobisty. Pierwszy podobno Wołyń zrobił
ten wyłom w siebie. Raził z początku ten wstęp, to
przyjęcie bez innej rękoi jak pieniądź, pozorne wy-
kształcenie bez wyjaśnionego stanowiska.

Ostatnim salonem z dawnej daty, jaki jeszcze w
Warszawie zastałem, był Anny Nakwaskiej, wdowy
po Franciszku Nakwaskim, kasztelanie za Kongre-
sówki a wojewodzie z 1831 roku. Polska ta matrona,
figurująca niegdyś na stołecznym horyzoncie, miano-
wicie za Księstwa Warszawskiego, gdy mąż jej był
prefektem, pociągła światowość z wykształceniem,
autorstwo z niedotkniętym skazą patriotyzmem. W jej
salonie do końca zachował się duch gdzieindziej zobo-
jętniały, przegasyły lub zgolał zgasyły. To też krój i
ustrój w nim był wcale od innych różny i już w
Warszawie jedyny. Uczęszczalo tam całe towarzystwo,
najwyższe jego warstwy, tak literaci, wszystka młod-
zież, jak i poważni sędziaci. Siedmudziesięcioletnia pod

Niemal każdy — małe tylko wyjątki — do którego deputacya Kriegervereinu zawiątała, dawał co mógł, a nawet niekiedy i nad stan swój, „aby tylko,“ jak to kilkakrotnie słyszałem, „ich się pozbyć.“ Dyrektor gimnazjalny p. Dickhof, który jest prezesem Kriegervereinu, wydzierżył się bardzo za hojność obywatelstwa. Wspólnie bowiem z towarzystwem Kriegervereinu, poprowadził uczni swoich na miejsce zabawy, przeszło pół mili od miasta leżące, gdzie też wszyscy wspólnie, mały czy duży piwem się raczyli. (Nie ma co mówić spisali się pięknie Wągrowiaci. Przyp. Red. Dzień. Pozn.)

Z innych wiadomości nie wiele mamy do zanotowania, to tylko, iż Towarzystwo przemysłowe, na żądanie znacznej części członków do czego się i zarząd przychylił, nareszcie weźmie się do dalszych prac swoich.

Berlin, 4 września.

(Obchód i stowarzyszenie Maltańskich kawalerów.)

(z) Odbierając korespondencję z Berlina i to w czasie, w którym miasto więcej niż zwykle ożywione, mianowicie przyjazdem figur i deputacyi wojskowych, nie sądzić, ażebym zamierzał szczegółowy dawać opis uroczystości nabyto narodowo niemieckiej a w rzeczywistości pruskiej tylko. Ze obchód pruski tylko nosił charakter, można się było o tym przekonać, pobieżnie tylko spoglądając na tłumy, uwijające się po zbyt osławionym Thiergartenie, mundrym czysto pruskie i trybun już to kosztom rządu już to prywatnych osób, naturalnie spekulantów wystawione, nie przepelnione bynajmniej ale zostawiające wiele jeszcze miejsca dla tych, których nie było — i dla czego nie było? Liberalne pisma usiłują naturalnie obchód odkrycia pomnika i kłksi sedankiej przedstawić w świetle jak najkorzystniejszem i świadczącym o ogólnym zapale wszystkich warstw społeczeństwa bez wyjątku, ale opis taki co najmniej jest przesadzony. Lśniąca generałów mundry, świecące więcej jeszcze od złota dworskie pojazdy, cały ten świat urzędowy i półurzędowy i liczny zastęp dam dworskich, wielkiego świata i półświata — wszystko to nie zdolało przyciągnąć wołania klas pracujących, napróżno oczekujących ulgi w podatkach wśród pozorowego bogactwa miasta i pozorowej świetności, nie dzielących oficjalnej radości, bo całkiem prawie nieobecnych na obchodzie rocznicy sedankiej bitwy. Niektóre z tutejszych dzienników głośno oskarżają Germanię, że ona jedna ze swoim zastępem z niezadowolaniem rozpisywał się o uroczystości, datując o czasu zwycięstw i ruskich przesławianach kościoła, i że osłabiła się stara wrażliwość, jakie obchód wywarł na wszystkich; ale korespondencje do zagranicznych przesłane dzienników nie inaczej opisują uroczystość, jak, że była sztywna, jak wszystko co jest pruskie, i daleką od tego entuzjazu cechującego wszystkie narody święta. Jakżeż bo inaczej być mogło? Któż bowiem oprócz świata wojskowego, udekorowanego i wyposażonego dotacyami i podwyżką pensyi odniósł jakie z ostatniej wojny korzyści? tak się odzywa tutejszy socjalistów organ. Ponosiliśmy ciężary wszystkie, jakich od nas wymagano, mienie i życie nasze składaliśmy na ołtarzu ojczyzny zagrożonej i przyczyniliśmy się w przeważnym mierze do zwycięstw i świetności państwa — coż odebraliśmy w zamian za poświęcenie, czy nawet pomyślniejsza uśmiecha nam się przyszłość, nie możemy żywić nadziei, że wolniej już odetchniemy i że nas nie zbudzi trąba wojenna? Nie! Bo odniesione zwycięstwa zdają się być zapowiedzią nowej wojny, bo wszystko, co się dzieje, jedynie militarystą ma na celu a zapłacone przez Francją miliardy nie obracane na podniesienie dobrobytu kraju ale na uzbrojenie wojska, budowanie fortów, jednym słowem na wydatki, które nie stoją w żadnym stosunku do dochodów państwa a pod których ciężarem kraj nie tak bogaty jak Francja i mniej od niej produktywny długo wytrzymać nie zdoła. To też po tych pobieżnych wzmiankach i głosach pism socjalnodemokratycznych powiedzmy, że brak udziału w uroczystości wzmiankowanej dowodem był wielkiego indyferentyzmu i wielkiego rozczarowania, jakiego doznano po ostatnich zwycięstwach. — Wspominając już o obchodzie, nadmienię też muszę o przykrem wrażeniu, jakie zrobił przebieg zgromadzenia stowarzyszenia maltańskiego w nadreńskich prowincjach i Westfalii. Na posiedzeniu tego stowarzyszenia odczytano pismo księcia Pszczyńskiego, który z polecenia cesarza oznajmił, że cesarz cieszyłby się niezmiernie, gdyby przy odkryciu pomnika zwycięstwa reprezentowane widział stowarzy-

szenie kawalerów maltańskich, mianowicie tych, którzy udekorowani zostali w czasie ostatniej wojny żelaznym krzyżem. Na zebranie to stawili się tylko 6 kawalerów a ci oświadczyli w imieniu 62 członków, że należy nie uziębnić życzności cesarskiej, ponieważ zjadład tak świetny wieczór nader smutne i pożałowania godne wywołało następstwa dla całego katolickiego ludu i kościoła. — Otóż w krótkości le revers de la medaille — rozstawionego obchodu w Berlinie w dniu 2 września.

NIEMCY.

* Berlin, 4 września. W dniu dzisiejszym opuścił książę Bismarck Berlin udając się do Varzinu. Krótka bytność ks. kanclerza w stolicy jako i doniesienia korespondentów berlińskich do pewnych niemieckich dzienników, jakoby ks. Bismarck nader bierny brał tylko udział w uroczystości 2 września, ciągle trzymał się na uboczu i przy objeżdżaniu frontu ustawionych pułków przez cesarza i całej świty książąt i generałów, w tyle jechał za nimi, dając wiele do myślenia prasie niemieckiej. Zaznaczamy tu fakt tylko, bo trudno wyciągać zeń na przyszłość wnioski, gdy fakt sam potrzebuje jeszcze potwierdzenia. W każdym razie wolno przypuszczać, że wpływ księcia Bismarcka na sprawy Niemiec, a mianowicie monarchii pruskiej, nie jest już tego rodzaju, aby bez jego woli i wiedzy nie się nie działo, owszem czy wiek, czy zażenienie, czy też istotnie nie koniecznie dobre w ostatnim czasie stosunki ks. Bismarcka z monarchją, wyrodiły jakąś oziębłość ks. kanclerza na sprawy publiczne i oddanie się jego prawie zupełnie spokojnemu życiu wśród rodziny na wsi. Nie jeden już upłynął tydzień od pierwszego wyjazdu ks. Bismarcka z niemieckiej stolicy, obecnie przybył na trzy dni zaledwie, bo 31 sierpnia wieczorem przyjechał a 4 września rannym pociągami opuścił Berlin, i to na czas dłuższy, tak że nawet nie wiadomo kiedy powróci, a przecież nowe wybory do sejmiku monarchii tym ważniejsze, że rozdział pomiędzy państwem a kościołem i jego stronnikami z dnia na dzień się wzmacnia, wreszcie samo zwolnienie sejmiku i nader doniosłej natury projekta jakie mają mu być zaraz na wstępie przedłożone, potrzebowałyby, jak się spodziewać należy, obecności ks. Bismarcka w miejscu, gdzie się losy Niemiec rozstrzygają i z kąd wszelki ruch, myśl wszelka i nowe projekta na całe rozchodzą się Niemcy. Ze ta gwiazda niemiecka nie tym już jaśnieje światłem co dawniej, ani wątpić można, czy światło jej już na dobre przyciąga i zamierza poczyną — o tym przyszłość nas tylko może pouczyć.

Parlament niemiecki nie zbierze się już w tym roku i rozpocznie dalsze swe prace dopiero w jesieni przyszłego roku. Tak długo musi czekać nowa organizacja niemieckiej armii a mianowicie znaczne dodatki do pensyi oficerskich na ostateczną swą sankcyję. Nowe wybory do sejmiku monarchii mają być rozpisywane już w przyszłym miesiącu, atoli sejm sam nie będzie zwołany przed grudniem — wedle Spenersche Ztg. — bo materiały jakie ma mu być przedłożonym nie jest jeszcze dostatecznie przygotowanym.

Wczorajsze pierwsze zebranie najwyższego trybunału dla spraw kościelnych odbyło się w jednej z sal najwyższego trybunału cywilnego. Na pierwsze to posiedzenie zebrał się prócz przewodniczącego wiceprezydenta najwyższego trybunału Heinricusa wszyscy jego członkowie w liczbie dziesięciu, a mianowicie Eggelin wzyśszy radca apelacyjny, Diepenbrock Gräter, Hartmann i Rappold radcy najwyższego trybunału, dr. Schelling tajny wyższy radca sprawiedliwości, Forckenbeck nadburmistrz, dr. Nieden prezydent nadreńskiego synodu, Kanngieser radca apelacyjny, Bùrgers tajny radca sprawiedliwości i profesor dr. Dove. Na pierwszym tym posiedzeniu załatwiono wszelkie formalności dotyczące dalszych czynności trybunału. Przewodniczący odebrał od członków zobowiązanie wiernego i sumiennego wypełnienia obowiązków, przesławszy uprzednio ze swęj strony takowe na piśmie ministrowi wyznań. Regulamin wypracowany przez przewodniczącego a opierający się na zasadach najwyższego sądu handlowego lipskiego przyjętym został przez zgromadzenie z tą jedynie modyfikacją, że do ustnego postępowania największą trybunał przywiązywać będzie wagę. W końcu usta-

nowiono ferie na czas od 1 lipca do 1 września i obierano na kilku dwuznacznie paragrafami praw kościelno-politycznych.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 3 września. Komu znana jest niechęć narodowo-liberalnej prasy niemieckiej do Austrii, tego nie zadziwi napisać teje prasy w chwili, gdy podróż cesarza Wilhelma do Wiednia coraz bardziej staje się prawdopodobną. Idzie tu o odwiedzenie cesarza od podróży do stolicy Habsburgów. Biorąc pochop z uprzedzającego przyjęcia, jakie dwór wiedeński zgotował ks. Milanowi twierdzą dzienniki niemieckie z Köln. Ztg. na czele, że Austria zrobiła nowy zwrot polityki swęj u dolnego Dunaju i że dziś pręcie nad fuzyją Austrii i Francji a odłączeniem Rosyi od Niemiec a to w celu rozbicia jednolitości niemieckiej. Tak przeto stali byśmy w przededniu nowego przymierza, w skład którego wchodziłyby Francja, Austria i Rosya. Z drugiej strony prasa włoska z powodu odwiedzin króla włoskiego mówi już o przymierzu Włoch, Niemiec i Austrii przeciw Francji. W ten sposób czekałaby Austria wspólnie z Prusami i Włochami walka przeciw Francji a z Francją i Rosyą przeciw Prusom. — Te i tym podobne kombinacje są zazwyczaj na porządku dziennym w porze tak niewdzięcznej dla polityków, jak obecna. Zająć przecież potrzeba czemś publiczność, coż więc łatwiejszego jak zlepić podobną sensacyjną ploteczkę.

Tagblatt wiedeński donosi dziś stanowczo, że cesarz austriacki uda się do Petersburga w połowie stycznia; że prawdopodobnie weźmie udział w uroczystościach, jakie tamże odbędą się w tym czasie z powodu zaślubin ks. Alfrieda Angielskiego z w. księżniczką Maryą.

Dnia 2 b. m. odbyła się z rozkazu cesarza na cześć ks. Milana wielkie rewie na polach szmelskich, poczem dawał książę obiad dla jenerality i dygnitarzy. Książę opuszcza Wiedeń w czwartek t. j. 4 września i uda się wprost do Paryża, gdzie po dwudniowym pobycie podąży do kapiel w Vichy. Tu zabawi cztery tygodnie. Z powrotem wstąpi do Berlina i na Wiedeń spieszyć do Białogrodu.

FRANCJA.

* Paryż, 2 września. Przyszłość może ostatecznie rozstrzygnąć, jakim rezultatem zakończą się legitymizacyjne i orleanistowskie intrygi, to tylko żądnię już nie ulęga kwestyi, że koalicya z 24 maja, której ofiarą padł prezydent Thiers, rozbiła się. Rojalisci starają się umotyrować swe postępowanie, a jeden z głównych naczelników fuzyi p. Franchieu w liście wystosowanym do redaktora bonapartystowskiego dziennika L'Abeille des Pyrénées wylicza wszystkie grzechy i winy bonapartyzmu oświadcza, że każdy dobry patriota powinien mieć sobie za święty obowiązek opierać się wszelkimi środkami przywróceniu cesarstwa. P. Franchieu przypominając trzy zamachy z 18 lutego, 20 marca 1815 i 2 grudnia 1851. powiada, że pierwsze cesarstwo zadało cios śmiertelny wszelkiej publicznej wolności, a drugie sprowadziło na Francją zupełny upadek moralny. Zwycięstwo imperialistów byłoby samobójstwem Francji, a jedynie przywrócenie monarchii może zdaniem p. Franchieu uratować Francją od grozącej jej rewolucyi. Journal des Debats komentując pismo p. Franchieu nie rozumie, jak można bez trudności przywrócić w kraju monarchię, w kraju tak przywykłym już do wolności i republikańskiej formy rządu i dziwi się jak stronnictwo p. Franchieu mogło się w dniu 24 maja łączyć z ludźmi, którzy tak wielki brali udział w zbrodniach drugiego cesarstwa. Czyżby rojalisci w ostatnim dopiero czasie — pisze Journal des Debats — przekonali się o moralnym upadku bonapartystów, czy też zawarli z bonapartystami przymierze, aby je zerwać przy pierwszej danęj okoliczności? Bonapartysty nie mają w żadnym razie prawa do skarg i żalów, bo opuszczeni przez rojalistów odegrali rolę oszukanych oszustów.

Organ ks. Broglie Français przeczy temu, jakoby pomiędzy Francją a Polakami istniało jakieś porozumienie. Dzienniki francuskie twierdzą przeciwnie, że hr. Chambord i jego przyjaciele w ścisłych stoją związkach z Polakami a mianowicie od czasu jak córka ks. Nemours poszła za księcia Czartoryskiego.

Temps przynosi bliższe szczegóły o owacych dla

W tymże czasie Henryk Rzewuski przybył do Warszawy na mieszkanie. Bądź co bądź, zaciekawiona była publiczność osobą autora cudownych Pamiętników Soplicy. — Atoli zajęcie nie długo trwało — dał je i zniósł we własnym ręku sam przedmiot zaciekawienia. Henryk Rzewuski, zrujnowany na majątku nieszczęśliwą spekulacją kaucyi zabezpieczonej na całym swem mieniu, przybył tu po urząd a raczej po łaskę od tych, którzyby ze złych interesów wydzignęli go mogli. — Jakoż zaraz duszą i ciałem przygnał do zamku, wysyłając wrodzony swój dowcip na dym kadzidel i dworskich umizgów dla namiestnictwa, wkroczył się rychło do łask jego i został płatnym do osobnych poruczeń przy nim urzędnikiem. Wprzód i jednocześnie wszedł do tutejszych towarzystw a jako znakomity autor wszędzie był dobrze przyjęty. Coż kiedy rozczarowanie za każdym za sobą ciągnął krokiem...

Przypuszczając ślepy traf w darach Bożych, rzecz można, że na Henryka Rzewuskiego przypadkiem spadła jedna z łask nieba, jaskrawiej rośniętą jak dualizm jego osobowości: to jest wielki talent pisarza o bok zupełnego braku zalet człowieka. Autor Listopada podjął ciśniony nań z góry dar, ocieplil go nauką i klasycznym wykształceniem, ale pokrzywdził charakterem bez zasad, prawdy i przekonani, przedstawiając w jednej osobie dwóch jakby sprzecznych sobie ludzi — tak dalece, że nie wiedzieć, czy ugiął było czoła przed talentem, czy pogardził człowiekiem; czy podziwiał dowcip, czy odwrócił się od obdarzonego dowcipem. Boskie ziarno nie mogło utrzymać się cnotliwie na niskim, poziomym gruncie; — wyższy talent nie wytrzymał na lekkim, chwiejnym tle charakteru.

Rzewuski wyrobił sobie u rządu wydawnictwo pisma Dziennika Powszechnego, — przybrał doń dwóch zdolnych współpracowników. Dziennik, z początku dobry, jakiś czas ciągnął; depopularyzowały go wszelkie artykuły samego pryncypała, który, ile razy wystąpił, tyle razy tak zrażał wyznaniem swęj czy politycznym czy społecznym, tak przerażał wstępnymi myślami kierunkiem, stojąc za chińskim murem ówczesnej cenzury, że pismo po nie długim żywocie zmarło a raczej do innych rąk przeszło. Niepowodzenie to rozjaśniły jeszcze sarkastyczne autora Zamku Krakowskiego usposobienie; — drażnił coraz więcej opinią

p. Thiersa w Lucern. Otóż deputacya złożona z Francuzów mieszkających po różnych miastach Szwajcaryi, wręczyła p. Thiersowi adres pokryty przeszło 15,000 podpisami. Deputacya ta udała się do mieszkania p. Thiersa z muzyką i francuzkami chorągwiemi. P. Thiers podziękowawszy w kilku słowach wskazał na trójkolorową wstęgę, w którą adres był owinięty i dodał: „Te tylko uznaję kolory i wiernym im pozostanę. Całe me życie poświęciłem na to, aby utrwalić ideę wolności we Francji. Staralem się przeprowadzić to za rządów monarchii, nie udało mi się i musiałem przystać, że monarchia i wolność wykluczają się wzajemnie, dla tego to otworcie zwróciłem się do rzeczypospolitej. P. Thiers nie zdecydował się, czy przyjmie zaproszenie i uda się do Nancy, w tych dniach wyjeżdża do Interlaken i tam dopiero stały powoźnie zamiar. W każdym razie uda się na parę tygodni po ewakuacji Verdun do wschodnich departamentów.

Uwagę prasy francuskiej zająmu chwilowo podróż króla Wiktora Emanuela do Wiednia, żądnej już nie ulegająca kwestyi. Wszystkie liberalne dzienniki nie miały się z tego powodu kłopotić, obawiając się nie bez słusznosci nowego nieszczęścia dla Francji w razie gdyby udało się rojalistom przeprowadzić swe plany. Naturalnie, że organa rojalistyczne i klerikalne wielce są zadowolone z podróży Wiktora Emanuela budując na niej wielkie dla siebie korzyści.

Wedle dziennika Liberté wysłano kapitana artylerii Brunet z jenerałego sztabu ministerstwa wojny do Berlina, aby wszedł z rządem niemieckim w pertraktacje o zakupno wojennego materiału zabranego Francuzom w ostatniej wojnie. — W Algierze wybuchły w ostatnim czasie wielkie pożary w lasach, których sprawcami byli, jak się zdaje Arabi. Energii rządu udało się opanować takowe, lubo szkody i straty nader są znaczne, bo np. właścicielowi Oldfield w Calle i Ladougu spaliło się nie mniej jak 40,000 pięknych drzew oliwnych.

Ostatniego przeszłego miesiąca umarł w Paryżu w skromnym nader mieszkaniu przy ulicy Vaugirard książę Crouy Chancel uważający się za prawowitego pretendenta do węgierskiej korony i księstwa Modeny. — François Claude Auguste książę Crouy Chancel węgierski — jak się był zwykły nazywał — urodził się 31 grudnia 1793 roku w Duisburgu i wywodził pochodzenie swe od króla Arpada. — Za czasów konsulatów przybył do Francji i odbywał studia w Grenoble. Po roku 1814 wstąpił do Gwardii du corps Ludwika XVIII, ale już w 1817 wylądował i udał się za granicę zwiedzając różne kraje. W r. 1821 brał czynny udział w powstaniu greckiem a w r. 1830 ściśle związał stosunki z Ludwikiem Bonaparte. Crouy Chancel dobrze był widziany na dworze Piusa IX i w r. 1848 mianowany został przezeń komturem orderu Grzegorza Wielkiego. Wszystkie dyplomatyczne i sądowe kroki jakie zmyślił w celu dojdęcia do węgierskiego tronu były bezskutecznymi. — W ostatnich latach zamieszkał wraz z małżonką w skromnym mieszkaniu za 400 fr. rocznie i pochowany został na wyraźny swój rozkaz w skromnej trumnie bez wszelkiej ostentacyi na cmentarzu Montparnasse.

HISZPANIA.

* Madryt, 2 września. Czterdzieści ośm godzin pozostawionych ze strony admirała Yelvertena powstacom kartagińskim do namysłu ochodziło o tyle krew gorącą tych ostatnich, że jak donoszą depesze telegraficzne, pancerniki angielskie „Triumph“ i „Swiftsure“ nie znalazły nigdzie opora, gdy czyniąc zadość zapowiedzi admirała, zaprowadziły zabrane powstacom okręty do Gibraltaru. Pod samą Kartagena nie wiele się w dniach ostatnich zmieniło. Jenerał Martinez Campos zapytywał się w Madrycie, ażeby bezwzględnie na przystąpi do regularnego oblegania zbuntowanego miasta, lub też ograniczyć się aż do nadejścia posiłków jedynie na szczelnem tegoż zamknięciu. W arsenale kartagińskim dowodzi Roque Barcia, człowiek nie małych zdolności, który z dziennikarza w krótkim czasie przekształcił się w dowódcę artylerji; działa fortocznie stoją pod rozkazem pułkownika Pozas, znanego z swego udziału w powstaniu w Ferrol w czasie rządów Amadeusza.

O potyczce pod Dicastillo (w pobliżu Estelli) brak dotąd szczegółowych doniesień mogących nas pouczyć, której stronie przypisać należy właściwie zwycięstwo, dotąd bowiem tak republikański, jak i katolicki przyznają się do wygranej. Według Timesa po obu publiczność, a chociaż genialne jego dowcipy, koncepta przelatywały wzdłuż i w szerz Warszawę, z uśmiechem powtarzane w społeczeństwie, twórcą ich spadał co raz niżej i niżej — aż wreszcie na obrazach sam obrażony, po powrocie z niefortunnęj tureckiej wyprawy, w której jako dworak księcia Paszkiewiczowi towarzyszył a następnie po śmierci księcia wyniósł się z urzędu i miasta bezpowrotnie.

Henryk Rzewuski też same na Wołyniu co i u nas zostawił po sobie wspomnienie: wszędy pocziwiał obrażał opinią. Z wyższem objęciem, z darem słowa, z różnorodnym wykształceniem i dziwnym urokiem pióra miał ducha przekory we wszystkiem, szedł na wspak zdrowym sądom i rozumowaniom, drażniąc sofizmatami wszelkie wiary i najświetniejsze z przekonani każdego. A była sprzeczność tak w jego rozmowach, pismach jak w czynie. Bił w oczy wyraźny brak gruntu, na którym wszystko swoje opierał — a nie mogąc wytrzymać dyskusyi, zbywał w końcu dowcipną krotechwilą zapastnika. Na staropolskim pniu polskiego szlachcica pozawieszał tyle różnorodnych gałązek i rżących sobą przeciwności, że dostojność pisarza i godność człowieka przybrał w śmieszny płaszcz arlekin. Bawiąc ostatnim razem kilka tygodni w Krakowie, chodził publicznie w polskiej czamarcie i w polskiej rogatywce, a na tej pierwszej pozawieszał ordery rosyjskie. Uliczne paupry palcami go wytykali.

Henryk Rzewuski jako autor, potonął na kartę w dziejach polskiego piśmiennictwa. Soplica mu je wyjednła a kilka prac innych poświadczyło. Te własności narodu się stały. Inne zaś z pism jego, jako to Bejta, który tchnie stęchlą wonią Józefa de Maistranadawszystko Pamiętniki Michała Wskiego, te do osobowości autora należą, istnieją są jego uosobie niem i w grób wzgardliwej niepamięci za życia już weszły.

Spadkowy rozum — poprawiam się — dowcip Rzewuskich z ważnych względów nie zasługują na kraju uznanie. Szkoda — fajerwerk spłonął, popiół się rozleciał a czarny osad spalenizny za całą pamięć zostaje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ślonecznym punktem, na który wszystkie zwracały się spojrzenia. I za prawdę, improwizacyjny jęj talent, niesłuchany dar w naszym języku i klimacie, podziwiał, uniósł każdego, stawiał ją na piedestale prawdziwie intelektualnej wzniosłości, a skromny, łatwy, bez przesady jęj układ, słodkie słowo dla każdego, dorzucały jeszcze kwiecie do jaśniejącego na jęj czołe poetyckiego wieńca. Nie obserne ściany tego salonu zaledwie objąć mogły tłumny napływ poniedziałkowego zebrania, złożonego z przeróżnych warstw tak strojnej elegancji bezzmysłnych sfer, jak z uczonych tog literackich i artystycznych odcieni, nietylko miejscowego ale i z prowincyi i z zagranicy przybyłego społeczeństwa. Wieczory te do późnej nocy się przeciągały a każdy wynosił z nich miłe, jakby rozkosznego snu wrażenie, bo prócz improwizacji muzyka, śpiew, deklamacya wyższej zdolności artystów je przepływały. Trwające przez dwadzieścia lat prawie, ciągle ożywiane i wonią zarówno grzeczności gospodarzów i wyższem ich wykształceniem zaprawne, wreszcie w ostatnich latach tak promienne aureolą Deotyny świetne — wieczory te weszły w tryb życia, w obieg krwi warszawskiego społeczeństwa, które, długo z zamknięciem ich oświadczyć się nie mogąc, wdzięcznie im chowa dotąd wspomnienie.

Niedzielne poranki u Leona Łubińskiego były punktem zebrania rozmaitych barw i odcieni ca światowego, obywatelskiego, jak intelektualnego żywiołu. Tam, gdzie jak u nas brak życia publicznego, wszelkie podobne temu ognisko i umysłów zetknięcia są przyjemne, a co więcej, użyteczne. Nie dość jest wszakże otworzyć gościnny próg, ale trzeba umieć przyciągać, zestawić i usadowić wszystkie żywioły społeczne tak, aby w harmonijną zlało się całość to, co z natury swęj, na różnorodne rozpadło się pierwiastki i odłamy. Do tego wrodzony miał spryt Leon Łubiński, na którego skromnem, kawalerskiem poddaszu całe mekzie towarzystwo w niedzielne poranki się zbierało. Tam poznawano się, gawędzono, wiadomości i nowinki brukowe i literackie, krajowe i zagraniczne chwytano, swobodnie komentowano, a choć piekielny dym cygar pod niskim dusił sklepieniem i rzewne łyż z oczu wyciskał, każdy z ochotą tam spieszył, miłą spędził godzinę, coś nowego usłyszał, zaznajomił się, artystę i pana, mieszczanka i ziemianina, literata i urzędnika spotkał, nową książkę przejrzał i odczłowił zadowolony. Leon Łubiński był to niepospolity, obszerne go

objęcia, sprytu i zdolności człowiek, ciekawe dla psychologa studyum. Znajac wszystkich w mieście, znany wzajem od każdego, niezmierną miał popularność, bo też rzetelne zasługi w warszawskim polozół społeczeństwie. Sam nie piszący, w krajowem piśmiennictwie, można powiedzieć, hetmanił i mcecał, do wydawnictwa Biblioteki Warszawskiej opieką głównie należał i własnym zasiał groszem. Rzutki, czynny i uczynny, pospołu światowicie, urzędnik Banku, członek stowarzyszeń literackich i spółek przemysłowych, dusza kupieckiej Resursy, wszystkiemu poddał, wszędy był użyteczny i na swoim miejscu, a obok powagi, tytuł różnorodnych zajęć i czynności, złośliwo ale rozumnie dowcipny. Jego dowcipy, gry słów z ust do ust przechodziły. Do przesady honorowiec, pilnował swój próg od skalanęj w opinii stopy. Obok tego subtelny, gietki a przedewszystkiem rozumny, dziwną zachować umiał równowagę pomiędzy sprzecznymi sobie żywiołami, to jest rządem a ziolkami, nie schodząc z trudnej drogi zadowolenia obu. Jeżeli czasem zbyt ku jednej podał się stronie, zaraz przerzucił się na drugą, aby waga stanęła w równowadze, a to w chęci, w zamiarze nie stracenia wpływu i wziętości w obieg. Rodem, stanowiskiem i stosunkami należąc do wyżyny społecznej, odważnie schodził do krańcowych opinii, żył z jedną, służył drugiej i zawsze zwycięzca stał na wyłomie. Nie majetny, wspierał potrzebnych, hojnie na książki łożył, podróżował, a cały dzień biurowej pracy i towarzystwu oddany, miał czas na wszystkie z dodatkami, że noce z zamiłowaniem przy zielenym spędzał stoliku. Słowem, postać hrabiego Leona potężnie się rysowała na stołecznym widnokręgu; wady, słabostki jego pierzchały i jak mgły się rozwiewały, a wychodziło na jaw użyteczne jego życie, którego brak boleśnie czuć się daje wiele, a któremu warszawskie zawiązające społeczeństwo.

Literaci, koledzy, przyjaciele na własnych barkach ponieśli jego trumnę na cmentarz Powązkowski, znakomite dluto Oleszczyńskiego w wielkich rozmiarach wyrzeźbiło posąg wczesnie zmarłego na rodzinny grób przeznaczony. Ale nad twardy marmur trwalsza ja mięć tych, którzy ślady swego przejścia na ziemi użyteczni potrafili.

* * *

Obwieszczenie.

Jarmarki wyznaczone na dzień 10 września w Pniedzi-
skach i, na dzień 11 wrze-
śnia w Zerkowie znoszą się
celem zapobieżenia rozszerzeniu się
cholery (4721)

Poznań, dnia 4 września 1873.

Prezes Naczelny
podp. Guenther.

OGŁOSZENIE

terminu do rozpoznania pretensji,
po upływie pierwszego czasu
zameldowania.

(§. 176 konk.-Ord. §. 30 instr.)

W konkursie do majątku kupca Samu-
ela Ginkiewicza w Poznaniu zamelo-
dowała następnie spółka handlowa O. et F.
Zartmann w Rheydt pretensją w ilości 2343
tal. 16 sgr. (4723)

Do rozpoznania pretensji tej został termin
na dzień 18go września
1873 r. przed pol.

przed komisarzem konkursu w biurze kon-
kursowem Nr. XI wyznaczony, o czym się
wierzyciel, który pretensję swe zamelo-
dował, uwiadomi.

Poznań, 29 sierpnia 1873.

Król. sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

W konkursie do majątku kupca Samu-
ela Ginkiewicza w Poznaniu został kupiec
C. J. Oleinow ztąd ostatecznie jako zar-
ządca obrany. (4722)

Poznań, 29 sierpnia 1873.

Król. sąd powiat. Wydz. I.

Sprzedż konieczna.

W mieście Poznaniu na przedmieściu św.
Marcina pod Nr. 13 i 286, na Piętarach pod
Nr. 11 czyli na Ogrodowej ul. Nr. 12b poło-
żone, do sukcesorów panny Zofii
Weleher należąca dwie nieruchomości,
które na podatku budynkowy z wartości u-
żytku na 245 tal. czyli 1350 tal. podane,
sprzedane być mają w celu przymusowego
wykonania drogi substancji koniecznej

we wtorek 18 listopada r. b.

przed południem o godzinie 10
w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego
w pokoju pod Nr. 13. (4724)

Poznań, 19 lipca 1873.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia substancyjny.
Keyl.

Od 1 października r. b. znaj-
dą bardzo przyzwoite umie-
sczenie przy troskliwej ma-
cierzyńskiej opiece ucznio-
wie do tutejszych szkół uc-
zeszczajacy. Bliższych szczegó-
łów dowiedzieć się można u p. Dr.
Antoniewiczowej w Śmiglu lub w
Administracji Dz. Pozn. p. N. 4562.
(4562)

Frankfurcka loterya targowa na konie

za zezwoleniem wysokiego rządu.

Ciągnięcie dnia 22 października r. b.
Przy loteryi tej pójda do podziału 5 eleg. ekwipażów z czwórka lub parą
końmi, piękne sanki z parą koni, 60 najpiękniejszych wierzchowców i cugo-
wów a oraz kilka set innych cennych wygranych. Do tej ulubionej ogólnie
loteryi rozsyła podpisywane losy włącz. portyrium i kosztami przy nadesłaniu odnos.
wygranych: (4545)

1 los za 1 tal. 5 sgr. czyli flor. 2 3 kr.

6 losów za 7 tal. — sgr. czyli flor. 12 15 kr.

za przestaniem należytości lub za zaliczką pocztową. Każdy udział mający od-
bierze po ciągnięciu wykaz wygranych franko i bezpłatnie od domu handlowego

Jan Geyer w Frankfurcie F.M.

NB. Ponieważ udział w tej loteryi bywa zwykle nadzwyczaj wielki, przeto
należy wcześniej przelać zamówienia, by można wszelkim życzeniem
zadość uczynić.

Bekanntmachung.

Die am 10 September in
Pudewitz und am 11 Septem-
ber in Zerkow anstehenden Jahr-
märkte sind zur Verhütung der Ver-
breitung der Cholera aufgehoben.
Posen, den 4 September 1873.

Der Ober-Präsident.
Guenther.

Potrzebna jest bo-
na Francuzka do czworo dzieci
od św. Michała. Zaświadczenia i re-
komendacje nadesłać franko do Do-
minium Strzyżew p. Pleszew.
(4730)

Nauczycielka.

Polka, (nie mu-
zykalna), poszu-
kuje stosownego
umieszczenia zaraz albo od św. Michała.
Bliż. szczegółów dowiedzieć się można w Ad-
ministr. Dz. P. pod Nr. 4710. (4710)

Guwernantce Polce, mówią-
cej po francuzku i mogącej odzierać
początków muzyki dwójgu dzieciom,
wskaże zaraz miejsce Ekspedycja
Dziennika Poznańskiego pod
Nr. 4684. (4684)

W mojej aptece zawakuje z dniem 1 pa-
ździernika r. b. receptura. Język polski
pożądany. Remuneracja roczna 240 tal.
przy wolnej stancyi, wolnym stole i opale,
wolnym praniu itd. Każdego czasu może
także wstąpić uczeń sekundy wyższej jako
elew. (4698)

Matthesius w Wrześni.

Zdatnego subiekta cukiernicze-
go poszukuję. (4718)

F. Rudzki.

Subiekta

do handlu korzennego potrzebuje
kupiec (4729)

M. Głowiński

w Obornikach.

Młodzieniec z porządną familią,
chcący się wykształcić w zawodzie Sny-
cerskim, znajdzie miejsce każdego cza-
su jako uczeń u

Grentkowskiego

Stary Rynek 64. (4728)

Poszukuję się ucznia do

handlu pod korzystnymi warunkami. Bliż-
szą wiad. w Eksp. Dz. P. (4719)

Od dnia 1 paźdz. br. udzielać

będę w Poznaniu lekcyi Śpie-
wów. Zgłaszania w tej mierze
przyjmować będzie Adm. Dz. P.

(4532) Jan Stysyński.

Wyprzedaż sądowa.

Należący do masy konkursowej E. W.

Czapińskiego (firma F. H. Richter) skład

książek i muzykaliiów wyprzeda-
je się w dniach powszednich od 9 godziny z
rana do godz. 7 wieczorem po taniach cenach.

Ludwik Manheimer.

Sądowy zarządca mas. (4508)

Dwa duże pokoje,

z których jeden frontowy, przedpo-
kój, kuchnia i schowanie, z wodo-
ciągami i gazem, na jednej z środ-
kowych ulic miasta, mogą być wy-
puszczone od dnia 10go października
za cenę bardzo umiarkowaną.
Szczegółów dowiedzieć się można
w Adm. Dziennika Pozn. pod
Nr. 4726. (4726)

Dwa duże eleganckie

pokoje wraz z przedpokojem

przy jednej z środkowych ulic mi-
asta, z meblami lub bez mebli,

są od 1go października do wynajęcia.

Pokoje te mogą być w razie potrzeby

oddzielone i pojedynczo wynajęte.

Bliższa wiad. w Adm. Dz. P. pod

Nr. 4715. (4715)

Cztery dobrze odnowione pokoje wraz

z przynależ., z gazem i wodociągami, są ta-
nio do wynajęcia Chwaliszewo 91, 11 piętro.
(4714)

Kram

do wynajęcia od 1 października r. b. przy

Szerokiej ulicy. (4703)

Mniejsze i większe

mieszkania

od 1 paźdz. r. b. do wynajęcia na

Groblu 25. (4429)

Prawdziwe Lugduń-
skie materye czarne,

aksamity, atlasy,

w gatunkach najprzedniejszych nadeszły

K. Szymańska

(4704) Nowa ulica Nr. 2.

CIERPIENIA SZYI

CHOROBY

KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

są niezawodnym środkiem przeciw cier-
pieniu szyi, utracie głosu, zapale-
niu gardła, cuchnącemu odde-
chowi, zawirowaniu, oparzeniu
i nabrzmieniu w gardle, spowodowa-
nym przez ciągłe palenie tytoniu lub
używanie merkuryszu. Lekarze za-
cają je szczególnie każdemu dzie-
ciom i słabym. (1846)

W Poznaniu w aptece p. Dethan, Faubourg

St. Denis, 90; w Poznaniu w apte-
ce dra Mankiewicza i w R. Barcikowskiego

w Bazarze, w Warszawie w składzie towarów a-
ptecznych p. Trauczyńskiego, i we Lwowie
w aptece p. Mikolash. —

Epilepsya

(wielka choroba), kurcze

są do wyleczenia za pomocą

doświadczonego od lat 12 uniwersal-
nego środka zdrowia, Prospektu, po-
łączenia bezpl. i franco wysłać do

Fr. A. Quante, w Wa-
rendorf w Westfalii. (3177)

ASTMY

Dusznosc, chrypka, katary zad-
wionne i wszelkie cierpienia kanałów odde-
chowych ustępują po użyciu Rurek antia-
stmatycznych p. Levasseura, 19 rue de la

Monnaie w Paryżu. (1845)

Dość można w Poznaniu w aptece Dr.

Mankiewicza i w R. Barcikowskiego w
Bazarze, w Warszawie w składzie towarów a-
ptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Centralne biuro rekomendacyjne

4 Szkólna ul. Nr. 4

poleca znaczny dobór guwernantek, bon, guwernerów,
rządzców i gorzelanych. Biuro umieszcza tylko takie osoby,
które wylegitymowały się za sumiennego pełnienia przyjętych obowią-
zków i z fachowego wykształcenia. (4660)

Opinia za-
szczytna ra-
dy zdrowia.

WIZYKATORIA PAPIER ALBESPEYRES

WIZYKATORIA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. —
Niezbedne dla lekarza praktykującego na wsi. (1848)

PAPIER ALBESPEYRES — Preparacya bardzo dogodna do utrzy-
mania wizykatory bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Po-
znaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza i R. Barcikowskiego.

od lat 50-ciu
przepisywane
przez najzna-
komitszych
lekarzy.

Anaterynowa woda do ust

dra J. C. Popp, ces. król. dentysta nadwornego w Wiedniu,

zapobiega gniciu zębów, usuwa ból zębów, przeskadza tworzeniu się
osadu i usuwa natychmiast każdy niemiły zapach ust. Jako najlepszy środek do
czyszczenia ust i zębów polecenia godnym jest więc dla tych szczególnie, co mają sztuczne
zęby lub cierpią na chorobę dżiaśel. Ruchające się zęby wzmacniają się znowu przez nią.

Skład w Poznaniu u wdowy H. Kirsten. (246)

40 lat

powodzenia KAPSUŁKI RAQUIN

WYCiąg z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademię
medyczną. (1849)

„KAPSUŁKI klejowate p. RAQUIN z łatwością się trawia.

„Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia

ani odbijania, jak to ma miejsce zwykłe przy trawieniu wszelkich in-
nych preparacyi KOPAIWY, a nawet KAPSUŁEK klejowatych.

„Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego

„skutku. —

„Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach.“

U wynalazcy w Paryżu przy ul. Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Po-
znaniu w apt. p. dr. Mankiewicza i R. Barcikowskiego.

Elixir et Vin de J. BAIN

A LA COCA du PÉROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparaty te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek przywracający wy-
czerpane siły, w ciężkich chorobach szpiku, kości pacierzowej i mózgu.

Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw cukrzy, hypochondryi, me-
lancholii pochodzących z rozstrojenia organów płciowych, a zwłaszcza

w chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych. (1838)

Pastyłki ułatwiające trawienie Pa J. Bain z Coca Peruwianskiego. Przeciw

cierpieniom kanałów trawienia niebezpiecznym.

Nota. Lekarstwa te, których P. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca

pochodzącego z Plantacyi p. Bolivian Ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St. Honoré

56, w Paryżu, w Poznaniu w Apteczce Dra. Mankiewicza.

Robaki w płucach owiec.

Polecany przez wiele zamówień i uznani chlubnych, pewno skutkujący

środek przeciw robakom w płucach owiec rozsyła

król. uprzyw. apteka w Byczynie (Pitschen) G. S.

Fedor Rasim.

Cena lekarstwa wraz z opakowaniem i przepisem użycia na każde 100

sztek chorych owiec 2 tal. (4620)

Kamień leczący

odparzenia od stodoła i uprę-
ży, w ogóle wszystkie rany u koni i by-
dła, używa się z wodą jako okładanie. Do-
skonałość takowego poświadczają liczne uznania gospodarzy i wetery-
narzy, mianowicie zaś wzmag. się użycie tego środka. Porce po 1 tal. 20 sgr., 25 sgr., 115 sgr.
rozsyła (3114)

E. J. W. Legal, aptekarz w Żninie.

Dominium Dąbki,

odległe 1/4 mili od stacyi kolei wschodniej Osiek, ma na sprzedaż

11 szt. czteroletnich wolów

Dominium Dąbki, 2 września 1873. (4691)

W Toruniu

przy Chelmińskiej ul. 309

vis-à-vis winiarni p. Schwara

osiedliłem się jako

dentysta.

Antoni Kasprowiec

junior, dentysta.

(4694)

Do zakładania kolei poleca

szyny hutnicze

handel żelaza Samuela Herz, Poznań

Sprzedaż owiec.

Z powodu zmiany

darstwa sprzedaje

Dominium Po-

lentschne, w

trzebnickim. Stacya kolejowa Sybille

220 starszych i 200 ja-
dno i dwuletnich do ch-
wu zdatnych maciów

35 starszych i 205 jedn-
i dwuletnich skopów

rasy elektoralskiej,

które codziennie obejrane być mogą.

Zdatne do rozplodu (4705)

tryki

pochodzenia Rambouillet

w młynie Jankowo

Swarzędem do sprzedania.

Miejsce dla pisa-
rza gosp., obeznanego

zarządem wewnętrznym go-
spodarstwa, wskaże Admin-
stracya Dziennika Poznańskie-
go pod Nr. 4717. (4717)

Wyszkolony piwo-
war

poszukuje miejsca —
zaraz albo od św. Michała. Adre-
s poda Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 4721

(4727)

Ekonom, w

dawający przez lat 30 samodzielnie większe

dobrami, poszukuje od 1go pa-
ździernika miejsca. Bliż. szcze-
gółów udzieli Eksp. Dziennika Pozn.

pod liczbą 4563. (4563)

W Wiatrowie p. Wągrowie

na stałe zatrudnienie potrzebny trzeci

maszynista zaraz. Od 1 paźdz.

zdatny ogrodnik na ordynaryj-
(4685)

Młody czelowiek, mogący dostawiać najlep-
szych rekomendacyi, poszukuje obowiązków

do rozmaitych posług.

Zgłosić się można do portyera przy Mly-
skiej ul. pod Nr. 35. (4686)

Skromny mężczyzna, może być już w w-
ku, znajduje dobre stanowisko jako por-
tyer w Hotel du Nord w Po-
znaniu. Pisać po polsku i po niemiecku

powinien. J. N. Piotrowski.

(4678)

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich.

Berlin, 4 września.		Niemiec. bank hyp. v. Meiningen.		Czeska kolěj zach.		Ameryk. pożycz. 1882		Prus. zakład kredyt.		Szwajcar. Unia akc. z.	
		4	102 1/2 p.	4	101 p.	5	101 p.	4	66 p.	4	22 p.
		4	84 1/2 p.	5	33 1/2 p.	5	97 1/2 p.	4	135 1/2 p.	4	41 1/2 p.
		4	233 1/2 p.	4	151 1/2 p.	5	91 1/2 p.	4	88 p.	4	12 p.
Niemieckie papiery.		4	105 1/2 p.	5	42 p.	8	— p.	Papiery pruskie.		4	— p.
		5	106 1/2 p.	5	99 p.	5	50 1/2 p.			4	— p.
		4	37 p.	5	50 1/2 p.	5	82 1/2 p.			4	34 p.
		4	90 p.	5	72 1/2 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.				Zagraniczne papiery.	
		4	105 1/2 p.	4	20 p.						
		4	126 1/2 p.	4	50 1/2 p.	Frydryksdory		Pruska pożycz. ukonsolid.		Amer. pożycz. 1882	
		5	145 1/2 - 45 p.	4	130 p.	Napoleonsdory		dito		dito 1885	
		4	97 p.	4	187 1/2 p.	Imperyalsy		Dobrowol. pożycz. państw.		Włoska renta	
		5	73 1/2 p.	4	167 1/2 p.	Dolary		Prem. pożycz. państw. 1855		dito akcyje tytn.	
		5	50 1/2 p.	5	204 1/2 p.	Złoto w sztab. funt oeln.		Obliży długi państwa.		dito obligacye tyt.	
		4	108 1/2 p.	5	1283 p.	Srebra funt oeln.				Anstr. noty bank.	
		4	161 p.	4	106 1/2 p.	Anstr. noty bank.				dito renta papierowa	
		4	184 1/2 p.	4	42 p.	Rosyjskie noty bank.				Anstr. renta srebrna	
		4	66 1/2 p.	5	157 1/2 p.	Francuskie noty bank.				Pols. lik. lisy	
		5	133 p.	4	69 1/2 p.	Dyskonto wekslowe				Ros. lisy zast. na gr.	
		4	137 p.	4	144 p.	dito lombardowe				Ros.-amer. pożycz. z 1870	
		5	— p.	4	92 p.	Poznań, 5 września.				dito 1871	
		5	138 p.	4	85 p.					Ros. noty bank.	
		4	137 p.	5	40 1/2 p.					Poż. tur. z 1865	
		4	— p.	5	96 1/2 p.					dito dito. z 1869	
		4	— p.	4	21 p.					Losy.	
		4	81 1/2 p.	4	40 1/2 p.						
		4	90 1/2 p.	4	101 1/2 p.						
		4	99 1/2 p.	4	— p.						
		5	105 1/2 p.	4	84 1/2 p.						
		4	— p.	5	52 p.						
		4	99 1/2 p.	6	77 1/2 p.						
		4	94 1/2 p.	5	71 p.						
		4	94 1/2 p.	5	77 1/2 p.						
		4	94 1/2 p.	Zagraniczne papiery.							
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								
		4	94 1/2 p.								

Aukcyja.

W poniedziałek 9 września o 3 godzinie po południu sprzedawane będą przy **Wronieckiej ul. 8** dobrą magiel

przez publiczną licytacyę. (3969)
Rychlewski
Król. komisarz aukcyjny.

Popis na jednorocznych.

Nowy kurs rozpocz. się 7 paźd. Na żąd. przyjm. zupełnie na pensyę. **Dr. Theile.**
Poznań, Frydr. ul. 18. (3789)

Losy do kr. pr. loteryi.

3 klasy (ciąg. 10, 11 i 12 wrz.), rozsyła za gotówkę: oryginalne i udziałowe, ostat. 1/3 tal., 1/6 tal., 1/12 tal., 1/24 tal., 1/48 tal., 1/96 tal., 1/192 tal., 1/384 tal., 1/768 tal., 1/1536 tal., 1/3072 tal., 1/6144 tal., 1/12288 tal., 1/24576 tal., 1/49152 tal., 1/98304 tal., 1/196608 tal., 1/393216 tal., 1/786432 tal., 1/1572864 tal., 1/3145728 tal., 1/6291456 tal., 1/12582912 tal., 1/25165824 tal., 1/50331648 tal., 1/100663296 tal., 1/201326592 tal., 1/402653184 tal., 1/805306368 tal., 1/1610612736 tal., 1/3221225472 tal., 1/6442450944 tal., 1/12884901888 tal., 1/25769803776 tal., 1/51539607552 tal., 1/103079215104 tal., 1/206158430208 tal., 1/412316860416 tal., 1/824633720832 tal., 1/1649267441664 tal., 1/3298534883328 tal., 1/6597069766656 tal., 1/13194139533312 tal., 1/26388279066624 tal., 1/52776558133248 tal., 1/105553116266496 tal., 1/211106232532992 tal., 1/422212465065984 tal., 1/844424930131968 tal., 1/1688849860263936 tal., 1/3377699720527872 tal., 1/6755399441055744 tal., 1/13510798882111488 tal., 1/27021597764222976 tal., 1/54043195528445952 tal., 1/108086391056891904 tal., 1/216172782113783808 tal., 1/432345564227567616 tal., 1/864691128455135232 tal., 1/1729382256910270464 tal., 1/3458764513820540928 tal., 1/6917529027641081856 tal., 1/13835058055282163712 tal., 1/27670116110564327424 tal., 1/55340232221128654848 tal., 1/110680464442257309696 tal., 1/221360928884514619392 tal., 1/442721857769029238784 tal., 1/885443715538058477568 tal., 1/1770887431076116955136 tal., 1/3541774862152233910272 tal., 1/7083549724304467820544 tal., 1/14167099448608935641088 tal., 1/28334198897217871282176 tal., 1/56668397794435742564352 tal., 1/113336795588871485128704 tal., 1/226673591177742970257408 tal., 1/453347182355485940514816 tal., 1/906694364710971881029632 tal., 1/1813388729421943762059264 tal., 1/3626777458843887524118528 tal., 1/7253554917687775048237056 tal., 1/14507109835375550096474112 tal., 1/29014219670751100192948224 tal., 1/58028439341502200385896448 tal., 1/116056878683004400771792896 tal., 1/232113757366008801543585792 tal., 1/464227514732017603087171584 tal., 1/928455029464035206174343168 tal., 1/1856910058928070412348686336 tal., 1/3713820117856140824697372672 tal., 1/7427640235712281649394745344 tal., 1/14855280471424563298789490688 tal., 1/29710560942849126597578981376 tal., 1/59421121885698253195157962752 tal., 1/118842243771396506390315925504 tal., 1/237684487542793012780631851008 tal., 1/475368975085586025561263702016 tal., 1/950737950171172051122527404032 tal., 1/1901475900342344102245054808064 tal., 1/3802951800684688204490109616128 tal., 1/7605903601369376408980219232256 tal., 1/15211807202738752817960438464512 tal., 1/30423614405477505635920876929024 tal., 1/60847228810955011271841753858048 tal., 1/121694457621910022543683507716096 tal., 1/243388915243820045087367015432192 tal., 1/486777830487640090174734030864384 tal., 1/973555660975280180349468061728768 tal., 1/1947111321950560360698936123457536 tal., 1/3894222643901120721397872246915072 tal., 1/7788445287802241442795744493830144 tal., 1/15576890575604482885591488987660288 tal., 1/31153781151208965771182977975320576 tal., 1/62307562302417931542365955950641152 tal., 1/124615124604835863084731911901282304 tal., 1/249230249209671726169463823802564608 tal., 1/498460498419343452338927647605129216 tal., 1/996920996838686904677855295210258432 tal., 1/1993841993677373809355710590420516864 tal., 1/3987683987354747618711421180841033728 tal., 1/7975367974709495237422842361682067456 tal., 1/15950735949418990474845684723364134912 tal., 1/31901471898837980949691369446728269824 tal., 1/63802943797675961899382738893456539648 tal., 1/127605887595351923798765477786913079296 tal., 1/255211775190703847597530955573826158592 tal., 1/510423550381407695195061911147652317184 tal., 1/1020847100762815390390123822295304634368 tal., 1/2041694201525630780780247644590609268736 tal., 1/4083388403051261561560495289181218537472 tal., 1/8166776806102523123120990578362437074944 tal., 1/16333553612205046246241981156724874149888 tal., 1/32667107224410092492483962313449748299776 tal., 1/65334214448820184984967924626899496599552 tal., 1/130668428897640369969935849253798993199104 tal., 1/261336857795280739939871698507597986398208 tal., 1/522673715590561479879743397015195972796416 tal., 1/1045347431181122959759486794030391945492832 tal., 1/2090694862362245919518973588060783890985664 tal., 1/4181389724724491839037947176121567781971328 tal., 1/8362779449448983678075894352243135563942656 tal., 1/16725558898897967356151788704486271127885312 tal., 1/33451117797795934712303577408972542255770624 tal., 1/66902235595591869424607154817945084511541248 tal., 1/13380447119118373884921430963589016902308256 tal., 1/26760894238236747769842861927178033804616512 tal., 1/53521788476473495539685723854356067609233024 tal., 1/107043576952946991079371447708712135218466048 tal., 1/214087153905893982158742895417424270436932096 tal., 1/428174307811787964317485790834848540873864192 tal., 1/856348615623575928634971581669697081747728384 tal., 1/1712697231247151857269943163339394163495456768 tal., 1/3425394462494303714539886326678788326990913536 tal., 1/6850788924988607429079772653357576653981827072 tal., 1/13701577849977214858159545306715153307963654144 tal., 1/27403155699954429716319090613430306615927308288 tal., 1/54806311399908859432638181226860613231854616576 tal., 1/109612622799817718865276362453721226463109233152 tal., 1/219225245599635437730552724907442452926218466304 tal., 1/438450491199270875461105449814884905852436932608 tal., 1/876900982398541750922210899629769811704873865216 tal., 1/1753801964797083501844421799259539623409747730432 tal., 1/3507603929594167003688843598519079246819495460864 tal., 1/7015207859188334007377687197038158493638990921728 tal., 1/14030415718376668014755374394076316987277981843456 tal., 1/28060831436753336029510748788152633974555963686912 tal., 1/56121662873506672059021497576305267949111927373824 tal., 1/112243325747013344118042995152610535898223854747648 tal., 1/224486651494026688236085990305221071796447709495296 tal., 1/448973302988053376472171980610442143592895418990592 tal., 1/897946605976106752944343961220884287185790837981184 tal., 1/1795893211952213505888687922441768574371581675962368 tal., 1/3591786423904427011777375844883537148743163351924736 tal., 1/7183572847808854023554751689767074297486326703849472 tal., 1/1436714569561770804710950337953414859497265340769888 tal., 1/2873429139123541609421900675906829718994530681539776 tal., 1/5746858278247083218843801351813659437989061363079552 tal., 1/11493716556494166437687602703627318875978122726159104 tal., 1/22987433112988332875375205407254637751956245452318208 tal., 1/45974866225976665750750410814509275503912490904636416 tal., 1/91949732451953331501500821629018551007824981809272832 tal., 1/183899464839906663003001632578037102015649963618545664 tal., 1/367798929679813326006003265156074204031299927237091328 tal., 1/735597859359626652012006530312148408062599854474182656 tal., 1/1471195718719253304024013060624296816125199708948365312 tal., 1/2942391437438506608048026121248593632250399417896730624 tal., 1/5884782874877013216096052242497187264500798835793461248 tal., 1/11769565749754026432192104484994374529001597671586922496 tal., 1/23539131499508052864384208969988749058003195343173844928 tal., 1/47078262999016105728768417939977498116006390686347689856 tal., 1/94156525998032211457536835879954996232012781372695379712 tal., 1/188313051996064422915073671759109992464025562745390759424 tal., 1/376626103992128845830147343518219984928051125490781518848 tal., 1/753252207984257691660294687036439969856102250981563037696 tal., 1/1506504415968515383320589374072879939712204501963126075392 tal., 1/3013008831937030766641178748145759879424409003926252150784 tal., 1/6026017663874061533282357496291519758848818007852504301568 tal., 1/12052035327748123066564714992583039517697636015705008603136 tal., 1/24104070655496246133129429985166079035395272031410017206272 tal., 1/48208141310992492266258859970332158070790544062820034412544 tal., 1/96416282621984984532517719940664316141581088125640068825088 tal., 1/192832565243969969065035439881328632283162172251280137501176 tal., 1/385665130487939938130070879762657264566324344502560275002352 tal., 1/771330260975879876260141759525314529132648689005120550004704 tal., 1/1542660521951759752520283519050629058265297378010241100009408 tal., 1/3085321043903519505040567038101258116530594756020482200018816 tal., 1/6170642087807039010081134076202516233061189512040964400037632 tal., 1/12341284175614078020162268152405032466122379024081928800075264 tal., 1/24682568351228156040324536304810064932244758048163857600150528 tal., 1/49365136702456312080649072609620129864489516096327715200301056 tal., 1/98730273404912624161298145219240259728979032192655430400602112 tal., 1/197460546809825248322596290384800519457958064385310860801204224 tal., 1/394921093619650496645192580769601038915916128770621721602408448 tal., 1/789842187239300993290385161539202077831832257541243443204816896 tal., 1/1579684374478601986580770323078404155663664515082486886409633792 tal., 1/3159368748957203973161540646156808311327329030164973772819267584 tal., 1/6318737497914407946323081292313616622654658060329947545638535168 tal., 1/12637474995828815892646162584627233245309316120659895091277070336 tal., 1/25274949991657631785292325169254466490618632241319790182554140672 tal., 1/50549899983315263570584650338508932981237264482639580365108281344 tal., 1/101099799966630527141169300677017865962474528965279160730216562688 tal., 1/202199599933261054282338601354035731924949057930558321460433125376 tal., 1/404399199866522108564677202708071463849898115861116642920866250752 tal., 1/808798399733044217129354405416142927799796231722233285841732501504 tal., 1/1617596797466088434258708810832285855599592463444466571683465003008 tal., 1/3235193594932176868517417621664571711199184926888933143366930006016 tal., 1/6470387189864353737034835243329143422398369853777866286733860012032 tal., 1/12940774379728707474069670486658286844796739707555732573467720024064 tal., 1/25881548759457414948139340973316573689593479415111465146935440048128 tal., 1/51763097518914829896278681946633147379186958830222930293870880096256 tal., 1/103526195037829659792557363893266294758373917660445860587741760192512 tal., 1/207052390075659319585114727786532589516747835320891721175483520385024 tal., 1/414104780151318639170229455573065179033495670641783442350967040770048 tal., 1/828209560302637278340458911146130358066991341283566884701934081540096 tal., 1/1656419120605274556680917822292260716133982682567133769403868163080192 tal., 1/3312838241210549113361835644584521432267965365134267538807736326160384 tal., 1/6625676482421098226723671289169042864535930730268535077615472652320768 tal., 1/13251352964842196453447342578338085729071861460537070155230945304641536 tal., 1/26502705929684392906894685156676171458143722921074140310461890609283072 tal., 1/53005411859368785813789370313352342916287445842148280620923781218566144 tal., 1/106010823718737571627578740626704685832574891684296561241847562437132288 tal., 1/212021647437475143255157481253409371665149783368593122483695124874264576 tal., 1/424043294874950286510314962506818743330299566737186244967390249748529152 tal., 1/848086589749900573020629925013637486660599133474372489934780494497058304 tal., 1/1696173179499801146041259850027274973321198266948744979669560988994116608 tal., 1/3392346358999602292082519700054549946642396533897489959339121977988233216 tal., 1/6784692717999204584165039400109099893284793067794979918678243955976466432 tal., 1/13569385439994009168330078800218199786569586135589959837356487911952932864 tal., 1/27138770879988018336660157600436399573139172271179919674712975823905865728 tal., 1/54277541759976036673320315200872799146278344542359839349425951647811731456 tal., 1/108555083519952073346640630401745592292556689084719678698851903295623462912 tal., 1/217110167039904146693281260803491184585113378169439357397703806591246925824 tal., 1/434220334079808293386562521606982369170226756338878714795407613182493851648 tal., 1/868440668159616586773125043213964738340453512677757429590815226364987703296 tal., 1/1736881336319233173546250086427929476680907025355514859181630452729975406592 tal., 1/3473762672638466347092500172855858953361814050711029718363260905459950813184 tal., 1/6947525345276932694185000345711717906723628101422059436726521810919901626368 tal., 1/13895050690553865388370000691423435813447256202844118873453043621839803252736 tal., 1/27790101381107730776740001382846871626894512405688237746906087243679606505472 tal., 1/55580202762215461553480002765693743253789024811376475493812174487359213010944 tal., 1/111160405524430923106960005531387486507578049622752950987624348974718426021888 tal., 1/222320811048861846213920011062774973015156099245505901975248697949436852043776 tal., 1/444641622097723692427840022125549946030312198491011803950497395898873704087552 tal., 1/889283244195447384855680044251099892060624396982023607900994791797747408175104 tal., 1/1778566488390